

DZIENNIK BERLIŃSKI

Przedpłata wynosi: na pocztę kwartalnie 2.35 mk., z dostawą do domu 2.72 mk.; miesięcznie 77 fen., z odnosz. do domu 81 fen. — W ekspedycjach 65 fen. miesięcznie, z odroczeniem do domu 65 fen. — Wysyłka pod opaską kwartalnie 5 mk.

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza petylowego. — Reklamę lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza petylowego. — Rękopisów redakcja nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Druga nota niemiecka w sprawie pokoju.

Biuro Tel. Wolffa donosi: Berlin, 11. stycznia. Najwyższemu przedstawicielowi rządów neutralnych została doręczona następująca nota rządu niemieckiego:

Rząd cesarski otrzymał za pośrednictwem rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, królewsko-hiszpańskiego rządu i rządu szwajcarskiego odpowiedź swych przeciwników na notę z 12. grudnia, w której Niemcy proponowały w porozumieniu ze swymi sprzymierzeńcami rozpoczęcie wkrótce układów pokojowych.

Wrogowie odrzucają tę propozycję z tem uzasadnieniem, że jest to propozycja nieszczerą i bez znaczenia. Forma, w jaką ubierają swe uwiadomienie, wyklucza odpowiedź wprost. Lecz rząd cesarski pragnie rządowi państw neutralnych przedstawić swój pogląd na sprawę.

Mocarstwa centralne nie mają żadnego powodu rozpoczynać ponownie dyskusji nad tem, co wywołało wojnę wszechświatową. Historia osądzi, kto ponosi tę okropną winę za tę wojnę. Jej wyrok nie pominiemy polityki okrucieństwa uprawianej przez Anglię, polityki odwetu Francji, pragnienia zdobycia Carogrodu przez Rosję, nie pominiemy też podburzania Serbji, morderstwa w Sarajewie i ogólnej mobilizacji rosyjskiej, która oznaczająca wojnę z Niemcami.

Niemcy i ich sprzymierzeńcy, którzy w celu obrotu swego bytu musieli chwycić za broń, uważają, że swój cel osiągnęli. Natomiast oddawali się mocarstwom nieprzyjacielskim coraz bardziej od rzeczywistalności swych planów, które według oświadczeń ich odpowiedzialnych mężów stanu wychodziły na zdobycie Alzacji, Lotaryngji i kilku prowincji pruskich, na poniżenie i zmniejszenie monarchji austro-węgierskiej, na podział Turcji i okrojenie Bułgarii. Wobec takich celów wojennych żądanie zadośćuczynienia i przywrócenia gwarancji brzmi na ustach wrogów bardzo dziwnie.

Przeciwnicy nazywają propozycję pokojową czterech sprzymierzonych mocarstw manewrem wojennym. Niemcy i ich sprzymierzeńcy muszą się jaknajenergiczniej zastrzeżać przeciw temu, by ich motywy, które otwarcie przedstawił, miały być w ten sposób fałszowane. Byli oni przekonani, że możliwy jest pokój sprawiedliwy, na który zgodzić by się mogły wszystkie strony wojujące, że można go osiągnąć przez bezpośrednią wymianę myśli i że dlatego nie można brać na swą odpowiedzialność dalszego krwi rozlewu. Wyrażona bez zastrzeżeń gotowość wyjawienia swych warunków pokojowych przy rozpoczęciu układów, odpięła wszelką wątpliwość o szczerości tej oferty.

Wrogowie, którzy mogli byli zbadać tę ofertę co do jej treści, ani nie próbowali jej zbadać ani też nie zrobili kontropropozycji. Natomiast oświadczyli, że niemożliwy jest pokój, dopóki nie zostaną zagwarantowane: przywrócenie naruszonych praw wolności, uznanie zasady narodowości i prawa bytu małych państw. Szczerości, której przeciwnik odmawia propozycji czterech sprzymierzonych mocarstw, nie będzie mógł świat przyznać tym żądaniom, jeśli sobie uprzytomni los narodu irlandzkiego, znieszczenie wolności i niepodległości republik burskich, podbite północnej Afryki przez Anglię, Francję i Włochy, uciemiężenie obcych narodowości w Rosji i wreszcie bezprzykładne w historii świata zgwałcenie Grecji.

Także nie mają prawa skarżyć się na rzekome gwałcenie praw przez czterech sprzymierzeńców te mocarstwa, które od samego początku wojny deplowały prawo i dary traktatów, na których się opiera. Anglija już w pierwszych tygodniach wojny odstąpiła od deklaracji londyńskich, których treść jej własni delegaci uznali za obowiązujące prawo międzynarodowe i zgwałcili w dalszym ciągu wojny także i paryskie deklaracje bardzo ciężko, tak że przez jej samowolne zarządzenia nastąpił dla prowadzących wojnę na morzu stan zupełnego bezprawia.

Wojna głodowa przeciw Niemcom i nacisk wywierany na neutralnych w interesie Anglii pozostaje niemieckiej w jasnej sprzeczności z regułami prawa

międzynarodowego jak również i z przykazaniami ludzkości.

Również bezprawne i niegodne z zasadami cywilizacji jest używanie wojsk kolorowych w Europie i przenoszenie wojny do Afryki, które nastąpiło przez złamanie istniejących traktatów, a które podkopuje powagę rasy białej w tej części świata. Nie-ludzkie traktowanie jeńców, zwłaszcza w Afryce i w Rosji, wprowadzenie ludności cywilnej z Prus wschodnich, z Alzacji, Lotaryngji, Galijsji i Bukowiny stanowią dalszy dowód, jak przeciwnicy szanują prawo i kulturę.

W końcu swej noty z 30 go grudnia wskazują przeciwnicy na specjalne położenie Belgji. Rząd cesarski nie może przyznać, że rząd belgijski zawsze przestrzegał obowiązków, które nań nakładała neutralność. Już przed wojną oparła się Belgja pod wpływem Anglii wojskowo o Anglię i Francję i zgwałciła tym samym ducha traktatów, które miały zabezpieczyć jej niepodległość i jej neutralność. Donkrotnie oświadczył rząd cesarski rządowi belgijskiemu, że nie przychodzi jako wróg do Belgji i prosił go, by oszczędził krajowi okrucieństwa wojny. W takim razie oświadczył swą gotowość zagwarantowania w całej rozległości stanu posiadania i niepodległości królestwa i naprawienia wszelkich szkód, któreby mogły powstać przez przemarsz wojsk niemieckich.

Znaną jest rzeczą, że królewski rząd angielski w roku 1887 był zdecydowany nie sprzeciwiać się korzystaniu z prawa przemarszu przez Belgję pod temi warunkami. Królewski rząd belgijski odrzucił kilka-krotnie ofertę rządu cesarskiego. Nań i na te mocarstwa, które go skusiły do zajęcia tego stanowiska, spada odpowiedzialność za los, który spotkał Belgję. Oskarżenia przeciw niemieckiemu sposobowi prowadzenia wojny w Belgji i z powodu zarządzeń poczynionych tam w interesie bezpieczeństwa wojskowego odparł rząd cesarski niejednokrotnie jako nieprawdziwe. Zastrzegł się też ponownie bardzo energicznie przeciw tym oszczerstwom.

Niemcy i ich sprzymierzeńcy uczynili rzetelną próbę zakończenia wojny i doprowadzenia do wzajemnego porozumienia się walczących. Rząd cesarski stwierdza, że zależało wyłącznie od decyzji jego wrogów, czy wejdzie się na drogę wiedzącą do pokoju, lub nie. Rządy nieprzyjacielskie nie chciały pójść tą drogą, na nie spada więc całkowita odpowiedzialność za dalszy rozlew krwi.

Cztery sprzymierzone państwa zaś walczyć będą dalej spokojnie i ufne w swe słuszne prawo, aż nie zostanie wywalczony pokój, który zagwarantuje ich własnym narodom honor, był i wolność rozwoju, a wszystkim państwom kontynentu europejskiego da to dobrodziejstwo, że pracować będą wspólnie, szanując się wzajemnie i równouprawnione nad rozwiązaniami wielkich zagadnień kulturalnych.

Odpowiedź koalicji na notę Wilsona została doręczona.

Paryż, 10 go stycznia. Agencja Havasa donosi: Prezes ministrów francuskich Briand przyjął dziś (w środę) o godz. 2 minut 30 po południu ambasadora amerykańskiego Sharpa u siebie i doręczył mu w imieniu wszystkich rządów sprzymierzonych odpowiedź na notę prezydenta Wilsona wysłaną do mocarstw wojujących w dniu 19 go grudnia. Briand doręczył równocześnie Sharpowi notę, w której rząd belgijski, stwierdzając swą zupełną zgodę na wspólną odpowiedź aliantów, pragnie wyrazić rządowi amerykańskiemu swą wdzięczność za szlachetne przysługi wyświadczone przez rząd amerykański niebezpieczeliwej ludności zajętej Belgji i za żywą sympatię, jaką okazał naród amerykański Belgji przy każdej okazji na podstawie nadzwyczajnego położenia tego kraju, który przez zgwałcenie jego neutralności zmuszony został do wojny. Baron Beyens, belgijski minister spraw zewnętrznych był osobliwie obecny u boku Brianda podczas przyjęcia Sharpa. Odpowiedź rządów koalicyjnych ogłoszona została w piątek (dzisiaj) rano — ponieważ rządy sprzymierzone chcą się upewnić, że

w ten sposób prezydent Stanów Zjednoczonych osobliwie zapozna się z treścią noty, zanim zostanie ogłoszona przez prasę.

»Manchester Guardian« donosi, że nota przypomina niemieckie deklaracje i czyni z początków wojny i dalszego jej przebiegu i sposób postępowania Niemców z małymi narodami. Żądania koalicji straszczą notą w następujący sposób:

Belgia musi uzyskać swą niepodległość i otrzymać odszkodowanie. Granice Francji winny być zrewidowane w duchu restauracji. Włochy winny oswobodzić swe własne prowincje. Granice na Bałkanach winny być ustalone na podstawie zasad narodowościowej i historii. Rosja musi uzyskać dojeżdżenie do Morza Śródziemnego. Aljanci wyrażają potem swą zupełną zgodę w poglądach z ligą dążącą do wymuszenia pokoju, ale jest rzeczą wątpliwą, jak taka liga dojdzie do skutku i jak jej mechanizm będzie musiał pracować, by spowodować pokój.

»Times« pisze, że odpowiedź wypracowana jest nie tyle co do formy, lecz rzeczywiście do narodu amerykańskiego i zdaje się być »miażdżącą« odpowiedzią na twierdzenia niemieckie o ich celach wojennych.

»Stamp« pisze, że odpowiedź Wilsonowi uchwalona ostatecznie na konferencji w Rzymie, zawierać będzie jasno określone warunki pokojowe koalicji. Dlatego też akcji pokojowej nie można uważać za zakończoną, przeciwnie idzie ona dalej, choć nie ma wielkiej nadziei, że wyda rezultaty konkretne.

Akcja pokojowa odbywa się w dwójaki sposób: Najpierw w kontropowiedzi, którą da kanclerz w parlamencie na notę koalicji, a potem w memorjale, który przygotowują Niemcy do mocarstw neutralnych. Odpowiedź udzielona Wilsonowi przez koalicję rozpoczyna więc okres dyskusji bardzo ważnych.

Tymczasem nastąpiły trzy ważne wydarzenia polityczne, mianowicie kryzys w rządzie rosyjskim, przesilenie gabinetowe w Hiszpanji i zbliżające się powalenie Grecji. Po sposobie rozwiązania kryzysu rosyjskiego spodziewają się kierujące koła rzymskie, mimo ubolewania, że rzeczy takie powiarszą się zbyt często, nowego wzmożenia rosyjskiej woli odniesienia zwycięstwa, za co rzeczy dane przez cara oświadczenie i pozostanie u steru ministra spraw wewnętrznych.

Przełamanie w Hiszpanji uważają kierujące koła rzymskie także za sukces koalicji, ponieważ Romanones nastąpił widocznie tylko dlatego, by otrzymać publiczną sankcję swej polityki przyjaznej dla koalicji od króla i Maury. Wreszcie oznacza pokonanie Grecji sukces Włoch, którym się udało spowodować koalicję do koncepcji na plaście Venizelosa, co umożliwiło tem samem porozumienie koalicji z Grecją.

Z Grecji.

Ateńy, 10. stycznia. Biuro Rentera donosi: Odpowiedź rządu greckiego została po poł. doręczona. Grecja przyjmuje warunki ultimatum ententy.

»Corriere della Sera« donosi, że w środę wieczorem spodziewano się w Atenach dekretu królewskiego, ogłaszającego wypuszczenie na wolność zwolenników Venizelosa.

Regulamin Tymczasowej Rady Stanu.

Korespondent »Czasu« donosi swemu piśmie z Warszawy szczegóły regulaminu Tymczasowej Rady Stanu, opracowanego przez p. St. Bukowieckiego i przyjętego przez członków tejże Rady z wyjątkiem ustępów dotyczących »Komitetu wojskowego«, o którym zapadnie osobno decyzja:

Departamenty.

Rada Stanu ma funkcjonować dwójako, albo in plenio, albo też za pomocą swoich organów, tj. departamentów, wydziału wykonawczego, komitetu wojskowego, komisji przygotowawczych i komisarzy miejscowych.